Niesprawiedliwe „zawieszenie a divinis” nałożone na księdza Claudio Gattiego, które miało miejsce w 1998 roku.

Kardynał wikariusz Camillo Ruini dekretem prot. nr 1733/94 z dnia 6 grudnia 1994 r. zakazał księdzu Claudio Gattiemu odprawiania Mszy św. w miejscu cudownym przy Via delle Benedettine, gdzie dotychczas odbywały się one za zgodą poprzedniego kardynała wikariusza Ugo Polettiego.

Pretekstem do zakazania Mszy św. było rzekome pragnienie zbadania działalności „Ruchu Zobowiązanie i Świadectwo” oraz przestudiowania objawień Matki Bożej Eucharystii.

W tym celu kardynał Ruini powołał komisję, która miała przesłuchać świadków, przeprowadzić wszelkie niezbędne weryfikacje oraz zbadać liczne hostie, które krwawiły w miejscu cudownym (w sumie ponad 185 cudów eucharystycznych).

Badanie to powierzono początkowo komisji złożonej z trzech duchownych: ks. prał. Agostino De Angelis, ks. prał. Benedetto Tuzia oraz ks. Jesús Castellano (pismo prot. 144/95 z 13 lutego 1995 r.); kilka miesięcy później Ruini poinformował o rozszerzeniu komisji o ks. Roberto Zavalloniego i ks. prał. Nosiglię (pismo prot. 1279/95 z 30 października 1995 r.).

Dnia 28 listopada 1995 r. trzej członkowie komisji (Castellano, Tuzia i Zavalloni), po uprzednim poinformowaniu ks. Claudio Gattiego, że nie może w niej uczestniczyć, przeprowadzili jedyne spotkanie z wizjonerką Marisą Rossi, którą oskarżyli o bycie „heretyczką, opętaną, świętokradzką, tą, która podzieliła Kościół na dwie części, tą, która złamała autorytet kościelny na pół”, a książki z orędziami Matki Bożej nazwali „śmieciami do wyrzucenia”. Marisa była traktowana obraźliwie, gorzej niż św. Bernadetta czy pastuszkowie z Fatimy, wbrew kan. 1564 Kodeksu Prawa Kanonicznego (CIC).

Z tego spotkania nie sporządzono żadnego protokołu, naruszając przepis kan. 1569. Z powodu braku protokołu ks. prał. Cesare Nosiglia rano 1 grudnia 1995 r. w siedzibie Wikariatu oświadczył, że wspomniane spotkanie było nieważne.

Mimo tych nieprawidłowości, 24 lutego 1997 r. wydano dekret nr 148/97 stwierdzający: „domniemane objawienia hostii nie mają żadnej wiarygodności".

Ksiądz Claudio Gatti zwrócił się o uchylenie dekretu nr 148/97, ponieważ nie sporządzono protokołu ze wspomnianego spotkania (wbrew kan. 1569 CIC) oraz ponieważ samo spotkanie uznano 1 grudnia 1995 r. za nieważne przez ks. prał. Cesare Nosiglię.

Dekretem nr 415/97 z 22 kwietnia 1997 r. kardynał Ruini odrzucił wniosek o uchylenie dekretu nr 148/97.

Dekretem 306/96/Leg z 13 marca 1996 r. Ruini po raz pierwszy zasugerował możliwość nałożenia kar kanonicznych, w tym zawieszenia w czynnościach kapłańskich, wraz z zakazem „sprawowania kultu eucharystycznego i kultu publicznego w ogóle w związku z domniemanymi objawieniami hostii lub w ich następstwie".

To właśnie Bóg, który zna zamiary ludzi, zdemaskował swoich wrogów, nakazując księdzu Claudio Gattiemu odprawienie Mszy św. i wskazując datę 8 marca 1998 r. – trzydziestą piątą rocznicę jego święceń kapłańskich: „Ja, Jezus, chcę tu Mszy św. Ja, Jezus, chcę tu Eucharystii konsekrowanej przez mojego kapłana" [List Boga z 22 lutego 1998 r.].

W tych dniach Claudio Gatti, rozdarty między posłuszeństwem Bogu a miłością do Kościoła, zaczął zadawać sobie pytania, które głęboko go niepokoiły. Jego cierpienie rosło wraz ze zbliżaniem się daty 8 marca.

Przez lata nie potrafił odpowiedzieć na te pytania: „Dlaczego Bóg stawia mnie w otwartej sprzeczności z władzą kościelną? Dlaczego ja, który zawsze głosiłem posłuszeństwo i uległość, mam znaleźć się w sytuacji otwartego buntu? Dlaczego mam być uważany za tego, który niszczy jedność Kościoła?”. Później Bóg udzieli mu odpowiedzi.

Jednak wobec rozkazu Bożego Claudio Gatti pochylił głowę i powiedział: „Jestem gotów na ofiarę”, tak pewny był, że właśnie za to posłuszeństwo Bogu ludzie znajdą pretekst, by go potępić.

27 lutego 1998 r. Claudio Gatti wysłał do kardynała Ruiniego list, w którym w imieniu Pana prosił o pozwolenie na odprawienie Mszy św. 8 marca.

Msza była proszona „tylko jeden raz” i wyłącznie z okazji rocznicy święceń kapłańskich. Do listu dołączył orędzie Jezusa z 22 lutego, w którym Pan nakazywał mu odprawić Mszę 8 marca.

5 marca wicegerent ks. prał. Cesare Nosiglia zadzwonił do Claudio Gattiego, przekazując kategoryczną odmowę kardynała Ruiniego na odprawienie tej jednorazowej Mszy św.: „Kardynał otrzymał twój list – wyjaśnił Nosiglia przez telefon – nie udziela ci pozwolenia na odprawienie Mszy św. 8 marca i żąda posłuszeństwa swoim dyrektywom”.

Claudio Gatti odpowiedział stanowczo: „Nie mogę być wam posłuszny, bo byłbym nieposłuszny Bogu” i dodał: „Wobec rozkazu Bożego gotów jestem nawet oddać życie, byle go wypełnić”.

Następnego dnia, 6 marca, bez uprzedzenia, około godz. 17:00 przy Via delle Benedettine zjawił się kanclerz Wikariatu ks. Giuseppe Tonello, który chciał natychmiast widzieć Claudio Gattiego.

Kanclerz wyciągnął z teczki dekret kardynała Ruiniego prot. nr 251/98 i odczytał dekret, w którym grożono zawieszeniem a divinis latae sententiae w razie odprawienia Mszy św. 8 marca.

Po odczytaniu dekretu Claudio Gatti wziął go, złożył i położył na biurku, mówiąc: „Teraz pozwólmy temu dekretowi odpocząć, bo pan dobrze wie, że zaskarżając go, żądam nowego dekretu”.

Rzeczywiście, zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego (kan. 1734), w ciągu dziesięciu dni od doręczenia pierwszego dekretu do doręczenia drugiego nakaz pozostaje zawieszony.

Był 6 marca, a Claudio Gatti jasno wyraził zamiar zaskarżenia dekretu.

Dlatego Msza św. odprawiona przez Claudio Gattiego 8 marca nie podlegała zakazowi dekretu, ponieważ przez dziesięć dni – od 6 do 16 marca 1998 r. – dekret był zawieszony.

Ukarano zatem czyn dokonany w okresie zawieszenia dekretu. Kapłana zawieszono a divinis tylko dlatego, że uczynił to, co wszyscy kapłani powinni codziennie czynić z miłością: odprawił Eucharystię – najważniejszy i najprzyjemniejszy Bogu akt kultu.

Claudio Gatti następnie w terminie 10 dni złożył formalne odwołanie od dekretu. Odwołanie z prośbą o uchylenie dekretu wysłał 14 marca do kardynała Ruiniego.

Wysocy prałaci czepiali się również faktu, że list napisany przez kapłana nie miał daty, zapominając, że stempel pocztowy wyraźnie wskazywał datę 14 marca.

Skoro Claudio Gatti 14 marca 1998 r. – co potwierdza stempel pocztowy – wysłał list polecony z prośbą o uchylenie dekretu nr 251/98, to wszystko, co wydarzyło się między 6 marca 1998 r. (data wskazana w dekrecie) a 16 marca 1998 r. (ostatni dzień na

złożenie wniosku o uchylenie), choć zakazane dekretem, nie podlega karze, ponieważ wykonanie dekretu było zawieszone.

Claudio Gatti podkreślał aspekt prawny, by wykazać, że zawieszenie a divinis nałożone przez kardynała Ruiniego jest nieważne, ponieważ ukarano czyn dokonany w okresie zawieszenia dekretu.

8 marca 1998 r. ksiądz Claudio Gatti, posłuszny Bogu, odprawił jedną z najbardziej cierpiących Mszy św. swojego życia – płakał również podczas konsekracji.

Kapłan nie bał się konsekwencji swojego gestu, ale wiedział, że zostanie wykorzystany do ataku na objawienia maryjne „Matka Eucharystii”, na cuda eucharystyczne i do zaprzeczenia ich nadprzyrodzonemu pochodzeniu.

21 marca posłaniec z Wikariatu zostawił przy Via delle Benedettine kopertę zawierającą wezwanie dla Claudio Gattiego do Wikariatu na godz. 13:00 dnia 1 kwietnia. 27 marca wicegerent ks. prał. Nosiglia zadzwonił ponownie do Claudio Gattiego, potwierdzając wezwanie.

1 kwietnia 1998 r. Claudio Gatti stawił się w Wikariacie, zabierając ze sobą Eucharystię, która zakrwawiła się 22 marca 1998 r., trzymając ją przy sercu, by mieć odwagę stawić czoła „wilkom drapieżnym w owczej skórze”.

Cud eucharystyczny z 22 marca 1998 r.

Został przyjęty i zaprowadzony do sali, gdzie obecni byli ks. prał. Nosiglia, ks. Tonello oraz wikariusz sądowy ks. B. Martinello. Odczytano mu list prot. nr 309/98 napisany przez Ruiniego 27 marca 1998 r. (którego nie było na spotkaniu), zawierający notyfikację kary zawieszenia a divinis; listowi temu Claudio Gatti odpowiedział punkt po punkcie.

Claudio Gatti zwierzył się nam, że Nosiglia był bardzo spięty, podczas gdy on sam był bardzo spokojny. Zaraz potem sporządzono protokół; Matka Boża była przy Claudio Gattim i pomagała mu; kapłan poprawiał protokół, kazał zapisać to, co chciał, praktycznie sam go podyktował.

Claudio Gatti zatroszczył się następnie o stan duchowy biskupa Nosiglii i poprosił o rozmowę sam na sam, wiedząc dobrze, z czym będzie musiał zmierzyć się biskup, obrażając Boga.

Wtedy ks. Tonello i ks. B. Martinello wyszli z sali, nie zauważając, że w przedsionku znajdował się członek wspólnoty, który

towarzyszył naszemu kapłanowi Claudio Gattiemu. Usłyszał on wyraźnie, jak ks. B. Martinello powiedział do Tonello: „Ksiądz Gatti ma bardzo jasne poglądy”.

Gdy Claudio Gatti został sam na sam z biskupem Nosiglią, powiedział mu: „Co wy robicie? Przed Bogiem, Kościołem i Historią wzięliście na siebie poważną odpowiedzialność, wasze postępowanie zostanie zdyskredytowane, a wasze decyzje uznane za nieważne i nielegalne”.

Próbując pomóc i ocalić Nosiglię, Claudio Gatti doradził mu: „Jeśli chcesz ocalić swoją duszę, uciekaj z Rzymu, proś o diecezję, uciekaj z Rzymu”.

Ksiądz Claudio Gatti dodał: „Dla nas jest dumą cierpieć teraz za Eucharystię; wkrótce dokona się triumf Eucharystii i będzie to nasz triumf, ale jaki los was czeka?”.

Następnie Claudio Gatti wziął Eucharystię, która zakrwawiła się 22 marca 1998 r., uklęknął w głębokiej adoracji, mając nadzieję, że jego brat dozna poruszenia ducha, moralnego impulsu, chwili jasności.

Miał też nadzieję, że obecność Jezusa Eucharystycznego pomoże wstrząsnąć jego sumieniem i doprowadzi do przyznania, że się mylił.

W tym momencie Nosiglia mógł wybrać, czy stanąć po stronie Boga, czy przeciwko Niemu. Claudio Gatti zrozumiał, że Nosiglia walczy wewnętrznie, i modlił się, by mógł odnieść zwycięstwo, ale strach przed kardynałem Ruinim był silniejszy, dlatego twardym wzrokiem i ostrymi słowami Nosiglia powiedział: „Co mi przyniosłeś? Dla nas to kawałek chleba, wyrzuć to!”.

Claudio Gatti zwierzył się nam, że dopiero później zrozumiał, że twarde spojrzenie Nosiglii nie było skierowane przeciwko niemu, lecz przeciwko temu, który postawił go w tej złej sytuacji: Ruiniego.

Chwilę później wrócili dwaj pozostali kapłani, przeczytali protokół, Claudio Gatti go podpisał i żegnając się z Nosiglią, powiedział: „Módl się za mnie, nie dlatego, że zbłądziłem, ale bym miał siłę spokojnie przyjąć zło i krzywdę, którą wyrządziliście”.

Nosiglia odpowiedział: „Módl się i ty za mnie”. Claudio Gatti, podnosząc oczy ku niebu, dodał: „Mam nadzieję i pragnę, byśmy spotkali się po tamtej stronie, obaj razem”.

Biskup Nosiglia, który odprowadził Claudio Gattiego do drzwi Wikariatu, powiedział mu: „Przyznaj, że to nie jest Eucharystia, przyznaj, że się pomyliłeś i że oszukałeś innych, a natychmiast zostanie ci zdjęte zawieszenie a divinis.”

Claudio Gatti, patrząc mu w oczy, odpowiedział: „Nie mogę zgwałcić mojego sumienia, muszę bronić prawdy. Widziałem cuda eucharystyczne i w nie uwierzyłem. Wy wystąpiliście przeciwko Ewangelii i Kodeksowi Prawa Kanonicznego. Będę się za was modlił. Powierzam moją obronę Bogu i nie doznam zawodu”.

Gdy wyszedł z Wikariatu, udał się na plac św. Jana, gdzie czekała na niego Marisa, prawie wszyscy młodzi i liczni dorośli ze wspólnoty. Zostali powiadomieni o jego przybyciu. Trwali na adoracji w bazylice laterańskiej przez cały czas trwania spotkania.

Matka Boża była zarówno z tymi, którzy się modlili, jak i z Claudio Gatti, który walczył w obronie Jezusa Eucharystycznego i prawdy. Wielu członków wspólnoty, widząc kapłana spokojnego i uśmiechniętego, myślało, że nie został skazany, że spotkanie poszło dobrze.

Marisa natomiast, która w bilokacji z Matką Eucharystii była przez cały czas przy kapłanie, wiedziała, jak potoczyły się wydarzenia, i zawołała: „Nie, spotkanie nie poszło dobrze, ukrzyżowali go!”.

Tego samego wieczoru Claudio Gatti znalazł się w sytuacji, w której musiał pocieszać swoich duchowych dzieci, którzy spod placu św. Jana podążyli za nim aż do Via delle Benedettine, i powiedział im:

„Osuszcie łzy, niech uśmiech wróci na wasze twarze, otwórzcie serca na nadzieję, bo to dzień zwycięstwa i triumfu.

Jezus uczynił wam zaszczyt, pozwalając coś za Niego wycierpieć, a mnie i Marisie poprosił o złożenie siebie w ofierze za Niego. Dziś czuję się bardziej kapłanem, bardziej podobnym do Chrystusa, bo również jestem ofiarą i mogę powiedzieć razem z Jezusem, że jestem kapłanem i ofiarą. Pierwszym chrześcijanom żądano, by nie oddawali czci Jezusowi, a za odmowę byli prześladowani, biczowani i zabijani. Oni przelewali krew w sposób krwawy, my przelewamy ją w sposób bezkrwawy, miłując Eucharystię, za którą gotowi jesteśmy oddać życie. Teraz zaśpiewajmy «Przyjdź, Maryjo», zaprośmy Matkę Eucharystii, by przyszła między nas, a na znak zwycięstwa i radości pragnę, byście powitali Naszą Panią machając chusteczkami jak flagami i sztandarami”.

Młodzi natychmiast zaczęli machać chusteczkami w oczekiwaniu na objawienie.

Matka Eucharystii pochwaliła postawę i odwagę Claudio Gattiego: „Wasz kapłan stoczył walkę, dokonał gestu wielkiego heroizmu, którego żaden kapłan na ziemi by nie uczynił”.

Matka Boża dodała następnie: „Rozumiem, mój drogi umiłowany kapłanie, twoje wielkie cierpienie, ale także twój wielki heroizm. Ty możesz powiedzieć: «noszę palmę męczeństwa», zrobiłeś wszystko, co mogłeś, mały kapłanie wobec ludzi, ale wielki w oczach Boga, kochałeś, kochasz, potrafisz kochać… wasz kapłan przeszedł męczeństwo”.

Matka Eucharystii, napełniając radością serca obecnych, oświadczyła następnie:

„Ty, mój drogi umiłowany kapłanie, jesteś wielki, bardzo wielki, dlatego Bóg Ojciec posłał mnie, bym ci powiedziała: ogłaszamy cię świętym!”.

„Ten dekret jest nieważny, nie ma w nim szczerości, ani wszystkie inne dekrety nie są prawdziwe”. „Zrobiłeś wszystko, co mogłeś, próbowałeś uratować nawet wicegerenta” – kontynuowała Matka Niebieska – „teraz on musi zdecydować, po czyjej stronie stanąć”, a potem kolejne matczyne pieszczoty skierowane do Claudio Gattiego: „Bądź silny, noś palmę męczeństwa i pokaż oraz daj poznać swoją świętość”.

Potem przyszedł Jezus, który powiedział: „Bóg Ojciec ogłosił cię świętym, Bóg Ojciec wezwał nas jednego po drugim i powiedział: idźcie do tego miejsca cudownego, bo dziś Bóg uświęcił kapłana Claudio Gattiego, potem przyjdzie kolej na Marisę” (co stało się później, 2 maja 1999 r.).

W kolejnych dniach ksiądz Claudio Gatti napisał do Ruiniego, punkt po punkcie odpierając cały jego list potępiający. Gatti wiedział, że z prawnego punktu widzenia list wikariusza generalnego nie miał ważności. Skonsultował się z prawnikiem kanonistą, ekspertem w prawie kanonicznym, który stwierdził:

„Proszę pana, w Watykanie istnieje niepisana zasada, że przełożeni zawsze mają rację; nie oczekuj pan niczego dobrego. Żadna Kongregacja Rzymska nigdy nie zakwestionuje autorytetu biskupa”.

Claudio Gatti jednak, zachęcony przez Matkę Bożą, również po to, by zostawić świadectwo, napisał odwołanie do Kongregacji ds. Duchowieństwa, której prefektem był kardynał Daríо Castrillón.

Kongregacja w postępowaniu odwoławczym zbadała dokumenty i procedury, by sprawdzić, czy były wady, błędy formalne czy wszystko było w porządku, i przyznała rację przełożonemu.

Kardynał Castrillón, uprzedzony przez Ruiniego, posłużył się fałszywym świadectwem i podał błędną datę.

Fałszywym świadkiem był ksiądz Claudio Cazzola, ówczesny proboszcz parafii Matki Bożej z Guadalupe, który zeznał, że Claudio Gatti odprawił Mszę św. 8 marca 1997 r.

W rzeczywistości Claudio Gatti odprawił Mszę 8 marca 1998 r., a nie rok wcześniej, i ponadto ks. Claudio Cazzola nie był obecny na tej celebracji eucharystycznej.

Kongregacja ds. Duchowieństwa posłużyła się fałszywym świadectwem i podała błędną datę. Claudio Gatti napisał do Kongregacji ds. Duchowieństwa, wskazując na te fałszerstwa, ale nigdy nikt mu nie odpowiedział, mimo że jego niesprawiedliwe i nielegalne potępienie było oczywiste.

Mimo wysłania odwołania od dekretu prot. N. 251/98, w którym kard. Ruini groził Claudio Gatti zawieszeniem a divinis w przypadku odprawienia przez niego mszy 8 marca 1998 r., kardynał Ruini nie wziął tego pod uwagę, ponieważ – według niego – dokument nie posiadał daty, choć stempel pocztowy poświadczał datę. Claudio Gatti odpowiedział również punkt po punkcie na pismo prot. n. 309/98, w którym Ruini informował go, że został zawieszony a divinis za odprawienie mszy 8 marca 1998 r., ale jego sytuacja się nie poprawiła.

Najpoważniejsze jest to, że biskup Nosiglia nakazał księdzu Claudio Gatti wyrzucić Eucharystię, która krwawiła 22 marca 1998 roku, a następnie powiedział do Claudia Gattiego: Przyznaj, że to nie jest Eucharystia, przyznaj, że się pomyliłeś i że oszukałeś innych, a natychmiast zostanie ci zdjęte zawieszenie a divinis.